

Ks. Jerzy Sermak SJ

DROGI WIARY

zamyślenia

Wydawnictwo WAM
Księża Jezuici

Kraków 2012

Od Autora

Dnia 11 października 2012 r. w 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II rozpocznie się w całym Kościele katolickim Rok Wiary. Potrwa on do 24 listopada 2013 r. – do uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata. Ten czas ma się przyczynić do nawrócenia do Jezusa i do odkrycia wiary, aby wszyscy członkowie Kościoła stali się w dzisiejszym świecie wiarygodnymi i radosnymi świadkami zmartwychwstałego Pana, oraz żeby zdobyli zdolność pokazania wielu poszukującym „bramy wiary”. W taki sposób Kongregacja Nauki Wiary zapowiada ten szczególny czas refleksji nad tym, kim i jakimi naprawdę jesteśmy – ludźmi wiary, uczniami Chrystusa.

Czymże jest wiara, którą w tym roku mamy oczyścić, umocnić się w niej i stać się jej wiarygodnymi i radosnymi świadkami? Katechizm Kościoła Katolickiego poucza, że „wiara jest najpierw osobowym przyłączeniem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił” (KKK 150). Tak więc wiara jest aktem czysto ludzkim, w którym człowiek dobrowolnie otwiera się na Boga, na Jego obecność i Jego praw-

dę, w świetle której pragnie widzieć i kształtować swoje życie. Jednakże to nie sam człowiek jest twórcą swojej wiary, ale w swojej wolności przyjmuje ją jako największy Boży dar. W nim dostrzega cel swojej życiowej wędrówki i otwiera się na Bożą pomoc do tego, by na drodze wiary wytrwać aż do końca, a gdy trzeba, by tę drogę korygować. „Wiara jest darem danym człowiekowi przez Boga. Ten nieoceniony dar możemy utracić. Św. Paweł ostrzega przed tym Tymoteusza: Wystąp w dobrej walce, «mając wiarę i dobre sumienie. Niektórzy odrzuciwszy je, ulegali rozbiciu w wierze» (1 Tm 1, 18-19). Aby żyć, wzrastać i wytrwać w wierze aż do końca, musimy karmić ją słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przyniósł nam wiarę”, ta zaś powinna działać przez miłość, „być podtrzymywana przez nadzieję i zakorzeniona w wierze Kościoła” (KKK 162).

Wprawdzie wiara jest aktem osobistym wierzącego i wszyscy ponoszą osobistą odpowiedzialność za to jak nią żyją, to jednak realizowana jest we wspólnocie. Każdy z nas dar wiary od kogoś otrzymał i każdy ma obowiązek tym darem podzielić się z innymi. Tak jak człowiek nie może żyć w samotności, wyizolowany od ludzi, tak też nie można przeżywać wiary w oderwaniu od innych. Wspólnotą wiary jest Kościół. Tam właśnie w sakramencie chrztu otrzymujemy wiarę

i nowe życie w Chrystusie. W *Obrzędzie chrztu dorosłych* kapłan pyta katechumena: „O co prosisz Kościół Boży?”, a ten odpowiada: „O wiarę”. „Co ci daje wiara?” – „Życie wieczne!”.

Wiara nie jest dodatkiem do życia, jest samym życiem. Mogę więc powiedzieć: „tak żyję, bo jestem człowiekiem wierzącym”. Moja wiara to droga przez życie, które dla nikogo, zwłaszcza w dzisiejszych czasach nie jest proste i łatwe. Wiara to nie jest jednak jakaś magiczna różdżka, która sprawia, że wszelkie trudności znikają, a życie staje się łatwe i przyjemne, bo przeżywane pod parasolem Bożej Opatrzności. Jednakże w wierze człowiek znajduje siłę i światło, by przetrwać nawet najtrudniejsze chwile. Tę potrzebną moc czerpie z Boga, któremu może codziennie powtarzać: *Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną* (Ps 23, 4). Na drogę wiary Stary Testament dał nam Boże Prawo, a Nowy Testament dał nam najlepszego Przewodnika. Jest nim Jezus Chrystus. On nas prowadzi drogą wiary. O Nim każdy wierzący mówi swoim życiem: *Wiem, komu zawierzyłem* (2 Tm 1, 12), a w chwilach wątpliwości wiara każe mu powtarzać: *wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4, 13).

Człowiek prawdziwie wierzący to taki, który nie wstydzi się wyznać i potwierdzić to swoimi

życiowymi wyborami: *Dla mnie żyć – to Chrystus* (Flp 1, 21). Tego Chrystusa, najlepszego Pasterza i Przewodnika na drogach wiary poznajemy i spotykamy w Ewangelii. Właściwie można powiedzieć, że Ewangelia to Chrystus, bo tam zawarte są słowa Chrystusa, albo słowa o Chrystusie. Miejscem, gdzie Go można najczęściej spotkać na kartach Ewangelii jest droga. Tam powoływał swoich uczniów, tam uzdrawiał i przebaczał, tam nauczał i pocieszał. I choć przeszedł przez świat wszystkim dobrze czyniąc i pokazując, że nie przyszedł żeby świat potępić, ale żeby świat został przez Niego zbawiony (por. J 3, 17), to Jego droga doprowadziła Go na Kalwarię, gdzie zakończył swoje życie na krzyżu. Nie tam był jednak koniec Jezusowej drogi przez świat. Po zmartwychwstaniu wraca do Ojca, zapowiadając jednak tym, którzy w Niego będą wierzyć, że taka będzie także ich ostateczna droga i przeznaczenie: *W domu Ojca jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce* (J 14, 2).

Drogę przez życie do domu Ojca Jezus ukazuje nam w Kościele. „Kościół, nasza Matka, uczy nas języka wiary, by wprowadzać nas w rozumienie i życie wiary” (KKK 171). Kościół każdemu z nas na drogę życia daje najlepszy podręcznik – Ewangelię i ukazuje najlepszego przewodnika

i pasterza – Jezusa Chrystusa. Jak bardzo nasze drogi podobne są do tych, na jakich kiedyś ludzie spotykali Pana. Dzisiaj to każdy z nas może poczuć się Jego uczniem, każdy może dać się Jezusowi pouczyć, uzdrowić, pocieszyć, przyjąć Jego przebaczenie i Jego miłość. Trzeba tylko z Ewangelią uczynić Księgę życia, swojego życia. Tak właśnie trzeba chcieć odnajdywać się we wszystkich ewangelicznych osobach, które spotkały na swej drodze Jezusa.

Książka, którą przygotowałem może być pomocą w takim bardzo osobistym odczytywaniu Pisma Świętego. Chciałbym, aby każdemu, kto będzie czytał te *Zamyślenia* pomogła bardziej osobiście przeżyć spotkanie z Jezusem, niejako utożsamiając się z osobą, którą Jezus spotyka w jej życiowym doświadczeniu. Od wielu lat towarzyszę biblijną refleksją Czytelnikom *Posłańca Serca Jezusowego*. Ukazały się już trzy zbiory *Zamyśleń*. Mam nadzieję, że ten nowy, który zawiera *Zamyślenia* z lat 2009-2012 będzie równie owocnie służył Czytelnikom, jak poprzednie. Jezus, zawsze Ten sam, chce się stale z nami spotykać i prowadzić nas drogami wiary.